

## **BALLADA Z WIDOKIEM NA MORZE**

sł. i muz. Łukasz Majewski

Mieszkam w bloku z widokiem na morze  
Odcięte horyzontu kreską.  
Mieszkam w bloku z widokiem na morze  
I przez to:

Na co dzień mnie bardziej kołysze  
Niż ludzi tramwajem ściśniętych.  
Statystycznie miewam częściej przechyły.  
Statystycznie wchodzę płynniej w zakręty.

Mieszkam w bloku z widokiem na morze...

Toleruję długie rozstania.  
Samotności rozumiem dotyk.  
Nie cumuję tak dla zasady.  
Naturalnie znoszę powroty.

Mieszkam w bloku z widokiem na morze...

Mam okno z widokiem na morze  
Uchylane od tyłu lat.  
Mam okno z widokiem na morze,  
A w nim lufcik na cały świat.

Ahoj!

Ballada z widokiem na morze nie powstałaby, gdyby nie trzy ważne czynniki. Po pierwsze: długie godziny spędzone na poznawaniu zwyczajów panujących w trójmiejskich knajpach serwujących, obok flądry, kanony piosenek powszechnie nazywanych szantami. Po drugie: fakt, że dzięki tym pieśniom i ich masowemu rażeniu, udawało się przemycić podczas wieczorków szantowo-turystycznych własne piosenki. Po trzecie: okno w moim pokoju, na jednym z gdańskich blokowisk, z którego w pogodne dni widać było pod linią horyzontu skrawek zatoki.

I choć tematyka moich piosenek znacząco mija się z tematyką marynistyczną, jak i odszedłem od anturażu znanego ze wspomnianych knajpianych występów, to postanowiłem napisać szantę, którą oddałbym pokłon temu co mnie po części ukształtowało, na czele z gdańskimi wykonawcami tychże pieśni.

Piosenkę napisałem z perspektywy okna, przez które codziennie wyglądałem i miejsca w którym przyszło mi się wychować. I choć mój znajomy twierdzi, że po drobnych korektach piosenkę tę można zapowiadać jako country, to i tak pozostaje moją najlepszą, wszak jedyną, szantą. I tak lubię ją zapowiadać. :)

Łukasz Majewski